

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: ul. WILEŃSKA № 15.  
Czynna od godz. 9 do 3 popoł.

Redaktor przyjmuje od 1-2 popoł.  
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetryowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetryowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o lamowy, na 4-ej str. 8-mio lamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## ZAWIADOMIENIE.

Wydawnictwo „Kurjera Wileńskiego“ zawiadamia, że z dniem 19 lutego 1925 r. powierzyło wyłącznie przedstawicielstwo dla wszystkich ogłoszeń jedynie firmie:

### BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

Wilno, Mickiewicza róg Garbarskiej, tel. 82

do którego W.Panów ogłaszających się, jak również wszystkie Agencje i Biura Ogłoszeniowe prosi zwracać się

Wydawnictwo

„KURJERA WILEŃSKIEGO“

Powołując się na powyższe zawiadomienie, Biuro Reklamowe zwraca się do WWPP. ogłaszających się Biur Ogłoszeniowych i Agencji i o łaskawe bezpośrednie zaszczycenie nas zamówieniami, które z całą rzetelnością i punktualnością wykonywane będą.

Z poważaniem

BIURO REKLAMOWE  
Stefana Grabowskiego

Wilno, Mickiewicza, róg Garbarskiej, tel. 82.

Sklep p. f. „**CUKRY WARSZAWSKIE**“  
wł. J. JANKOWSKI przy ul. Ad. Mickiewicza 6  
otwarty od godz. 9 rano do 11 wiecz.

Poleca cukry oraz kawy palone pierwszorzędnych firm Warszawskich.

## Polska a kościół Prawosławny.

Studjum teologii prawosławnej w Uniwersytecie Warszawskim.

Dnia 8 lutego odbyło się w Uniwersytecie Warszawskim uroczyste otwarcie studjum Teologii Prawosławnej.

Nie poruszając sprawy o ile słuszną jest rzeczą łączenie studjów teologicznych, jako mających charakter religijny i wyznaniowy, z instytucjami poświęconymi w zasadzie nauce wolnej, jakimi powinny być uniwersytety, musimy stwierdzić, że skoro posiadamy wydziały teologii katolickiej i ewangelickiej, jako części składowe organizacji uniwersyteckich, utworzenie równoległego studjum prawosławnego jest naturalną tego stanu konsekwencją.

Inicjatywę takiego studjum podjął jeszcze tragicznie zmarły Metropolita prawosławny Jerzy, następcą jego Metropolita Dyonizy popierał ją w dalszym ciągu, a znalazłszy należyty oddźwięk zarówno w rządzie jak w senacie Uniwersytetu Warszawskiego może mieć pełne zadowolenie z dokonanej obecnie jej realizacji.

Uroczystość inauguracyjna dała pole do zobrazowania znaczenia i doniosłości tego faktu. Przebieg jej sam przez się był niejako odpowiedzią na pytania, dotyczące stanowiska i roli kościoła prawosławnego w Polsce, oraz tego stosunku, jaki musi się utrwalić pomiędzy Rzeczpospolitą jako całokształtem związku obywateli, a tą grupą jej obywateli, która wyznaje wiarę prawosławną.

Po krótkim przemówieniu rektora Kryształowicza w imieniu Uniwersytetu otwierającym nową instytucję w jego łonie, zakończonem życzeniem najlepszego jej rozwoju na chwałę nauki i Rzeczypospolitej, zabrał głos Metropolita Dyonizy, łączący w sobie charakter głowy Kościoła Prawosław-

nego w Polsce, kuratora i profesora studjum. Skreślił powstanie inicjatywy i przebieg prac przygotowawczych, omówił zadania nowej instytucji, zaznaczył z uznaniem życzliwość Rządu i Senatu Uniwersyteckiego oraz wskazał na doniosłość faktu, jako na poważny etap na drodze zespolenia ludności prawosławnej w Polsce z jednolitym organizmem Rzeczypospolitej, którego częścią ludności ta stanowi. Przemówienie to nacechowane powagą i umiarem, wypowiedziane doskonałą polszczyzną, zrobiło silne wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności, wśród której oprócz przedstawicieli rządu uniwersytetu, duchowieństwa prawosławnego wiele było młodzieży i osób postronnych głównie z pomiędzy ludności prawosławnej.

Wrażenie to spotęgował prześliczny śpiew doskonałego chóru cerkiewnego, który odśpiewał po mi-strzowsku „Boże coś Polskę“. To specyficzne, poważne a zarazem dźwięczne i harmonijne brzmienie chóru cerkiewnego, powtarzającego refren: „Ojczyzno, wolność racz zachować Panie“, jako odzew na słowa Metropolity prawosławnego otwierającego wyższą uczelnię, mającą służyć według jego słów zarówno potrzebom duchowym ludności prawosławnej jak wspólnemu dobru Rzeczypospolitej Polskiej, to nie jest jakaś wyuczona lub nakazana forma, ale prosty i naturalny, a zarazem głęboko znamieny odgłos dziejowego procesu któremu na imię — zjednoczenie wewnętrzne obywateli odrodzonej Rzeczypospolitej.

Słuchacze studjum prawosławnego będą mieli w programie nauk szereg

przedmiotów z wydziału filozoficznego, mogących pogłębić ich wykształcenie ogólne. To też po przemówieniach inauguracyjnych prof. Halecki wygłosił wykład poświęcony historii kościoła prawosławego w Polsce w w. XIV i XV za Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów. Politykę polską Jagiellonów cechowała wielka mądrość dziejowa i szerokość widnokęgów państwowych, wówczas też zakładano podwaliny pod uregulowanie stosunku pomiędzy państwem a kościołem prawosławnym w myśl stworzenia polskiego kościoła prawosławego, oparte na zasadach autokefali i równych praw wewnątrz państwa. Ta sama idea jest dzisiaj żywa a otwarcie studjum prawosławego w Warszawie jest krokiem poważnym na drodze do jej realizacji. M. W-w.

### Sanacja sanitarna Ziem Wschodnich.

Wchodzi pod obrady budżetowe prelliminarz generalnej dyrekcji służby zdrowia. W związku z tem wyłania się konieczność rozszerzenia działalności generalnej dyrekcji na Ziemię Wschodnie przy ich odbudowie. Będąc dla Europy filtrem epidemii, zagrażających nam stale od wschodu — musimy tam nie tylko bacnie strzedz samej linii granicznej, ale przeprowadzić sanację zabudowania i gleby.

Konieczna jest profilaktyczna praca gen. dyrekcji służby zdrowia i jej współkierownictwo przy rozbudowie Ziem Wschodnich. Na ten cel nie należy szczędzić kredytów — gdyż stan sanitarny naszych Ziem Wschodnich przedstawia się opłakanie, jeżeli się uprzytomni zaniedbanie w walce z gruźlicą i epidemiami. Min. Thugutt i ministerjum spraw wewn. mają obowiązek zwrócić na to szczególną uwagę, co im ułatwi energiczna działalność generalnego dyrektora służby zdrowia, latającego pracowicie luki, jakie w organizmie państwowym wytworzone „oszczędnościową“ polityką p. Kucharskiego, kasującego min. zdrowia.

### Nie wzmagaj drożyzny!

Nie szastaj „groszami“!  
Szanuj złotogol!  
To nie dawna „złotówka“!  
To półtrzeci „złotówki“!

## Z ostatniej chwili.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

### Walka o Marszałka Piłsudskiego.

Na Sejmowej Komisji Wojskowej omawiano w dalszym ciągu projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, przyczem poseł Żaluska wypowiedział się przeciwko istnieniu generalnego inspektora

armji, a poseł Lieberman w imieniu swojego stronnictwa oświadczył się za natychmiastowym powrotem na odpowiednie stanowisko Marszałka Piłsudskiego.

### Tajemniczy konkordat.

Konkordat, przywieziony przez posła Grabskiego, zawiera 28 art. i dotyczy głównie systemu nominowania na rozmaite stopnie hierarchji kościelnej oraz uposażenia duchowieństwa.

Kompetencje nuncjusza obejmują również i Gdańsk.

Granice djecezji mają być w granicach państwa.

Biskupami i przełożonymi zakonów nie mogą być obcokrajowcy.

Mianowania biskupów dokonywa Papież, po upewnieniu się, czy na nominata zgadza się Rząd Polski.

Wszyscy biskupi muszą złożyć przysięgę na wierność Państwu.

Kandydatów na niższe stanowiska mianuje biskup z tem, że jeżeli zostaną podniesione zarzuty antypaństwowe, wówczas kandydatur upada.

Dobra duchowne proboszczów mają obejmować 15—30 ha, a dobra biskupie do 180 ha.

Posiadanie lasów nie jest w to włączone.

Uposażenie proboszcza ma wynosić 110 zł. miesięcznie, z pozostawieniem poborów płynących z posług religijnych.

### Minister Kopczyński otrzymał po raz trzeci wotum nieufności.

Na Sejmowej Komisji Reform Rolnych minister Kopczyński wypowiedział się przeciwko projektowi Wyzwolenia, umieszczonego na porządku dziennym Komisji i prosił o przyjęcie za podstawę do dyskusji rządowy projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej, który został wniesiony do Sejmu 16 lutego r. b. poczem referował projekt rządowy.

Projekt ten ustala kontyngens roczny w wysokości minimalnej 200.000 ha, przeznaczonych do parcelacji, postanawia dale, że wynagrodzenie za majątki przymusowo wykupione, oraz za dopłaty do szacunku za zie-

mię wydzielone dla służby folwarcznej — będzie uiszczone w listach 5 proc. państwowej renty ziemskiej w zlocie według kursu ustalanego corocznie nie niżej 70 proc. nominalnej wartości.

Wniosek ministra o odroczenie posiedzenia i wzięcie za podstawę do dyskusji projektu rządowego uzyskał 11 głosów za i 11 przeciw, wobec czego upadł.

Za wnioskiem głosowały: Z. L. N., Ch. D. i Ch. N.

Wobec tego przeszła Komisja do dalszych obrad nad projektem ustawy, zgłoszonym przez Wyzwolenie.

### Pan Korfanty tęskni za faterlandem.

Po południu obradowała komisja budżetowa w pełnym składzie, prowadząc w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad budżetem min. Przemysłu i Handlu.

Posiedzenie Komisji wypełniła w znacznej mierze mowa posła Korfantego, który usiłował bronić wielką przemysłową politykę, atakując ostro ministerstwo Skarbu za politykę podatkową.

Poseł Korfanty podkreślił lojalność Niemców Górnośląskich, którzy bę-

dadł właścicielami 35 milionów ton węgla drżą przed rządem polskim.

Gdyby on, Korfanty był w Niemczech właścicielem takich pokładów węgla to by dopiero wszyscy zobaczyli, jak dalece jego polityka odbiegała by od naszej.

Nakładanie kar takich, jak 80 milionów złotych na jedno z przedsiębiorstw górnośląskich jest absurdem.

Jednak większego oddźwięku wśród posłów mowa Korfantego nie znalazła.

## Tonący okręt.

Ginący zysk marynarki polskiej.

Niejednym jest już wiadomo, że polska marynarka handlowa stoi w bardzo opłakanym, ginącym stanie. Widząc, jak w innych krajach rozwija się flota handlowa, nie jedno serce marynarza polskiego płacze, gdy patrzeć musi na ojczystą flotę, która ginie z dnia na dzień. Wiele artykułów o ogłoszono już w tej sprawie w różnych dziennikach, lecz dotychczas żaden prawdziwy patriota polski nie zgłosił się do mnie, celem podniesienia floty handlowej.

Mamy przystęp do morza, o którym p. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski tak słusznie w Gdyni dnia 29 kwietnia 1923 roku powiedział: „Tutaj jest gwarancja wolnego oddechu dla piersi całego narodu, dla całkowitej niezależności naszego gospodarstwa i jego rozkwitu”.

Z tego mamy duży zysk, gdybyśmy go tylko wykorzystali. Bo mieć dostęp do morza — to nie znaczy mieć zetknięcie się ze słoną wodą morską lub posiadać plażę morską; mieć dostęp do morza — znaczy pa nować nad morzem, znaczą ciągnąć stąd wszystkie korzyści, jakie morze daje.

Niedość, że tego dostępu nie wykorzystujemy, tylko jeszcze tracimy, dając cały zarobek transportowy zagranicznym towarzystwom żegludowym, przez co wspomagamy zagraniczne kraje, a przedewszystkiem Niemcy i Wolne Miasto Gdańsk.

Bardzo mało marynarzy może na statkach polskich zdobyć posadę i otrzymać dalsze wykształcenie, gdyż statków polskich jest za mało, wobec czego muszą czekać w zagranicznych portach tygodniami, a nawet miesiącami bez pracy, bez pożywienia i bez pieniędzy, prosząc i błagając, ażeby dostać jaką posadę na zagranicznych statkach. Wszyscy polscy marynarze, którzy mają posady na zagranicznych statkach, wspomagają zagraniczne państwa przez to, że im się odlicza 10 proc. od dochodu.

Gdy przedstawimy sobie, jaki zysk przynosi jeden okręt na 1.000 ton, który kosztuje 223.000 złotych, przekonamy się, jaką stratę ponosimy nie wykorzystując naszego dostępu do morza. Koszta utrzymania oblicza się dziennie na 12 funtów szterlingów, co czyni rocznie 4.400 funtów. Koszta i zysk jednej podróży z Gdyni do Anglii i z powrotem, która trwa 25 dni, są następujące:

Opiaty portowe w Londynie dwukrotnie 70 funtów szterlingów, cło 12 funt. szt., agencja 12 f. szterl., pilot 35 funt. szt., koszta załadowania drzewa w Gdyni 35 funt. szt., koszta wyładowania drzewa w Londynie 60 funt. szt., koszta załadowania węgla w Anglii 60 funt. szt., koszta wyładowania węgla w Gdyni 50 funt. szt., różne wydatki 50 funt. szt. Wydatki wynoszą zatem razem 384 funtów szterl.

Fracht do Anglii za drzewo wynosi 575 funt. szterl., fracht z Anglii do Gdyni za węgiel 450 funt. szt. Dochód więc wynosi 1025 funt. szt., przeto zysk z jednej podróży określić można sumą 641 f. szt., co uczyni na rok mniej więcej 7.700 funtów szt. Na utrzymanie okrętu i naprawy

potracić należy, licząc już bardzo szczerze, około 4.400 funtów szt., wobec czego czysty zysk w jednym roku powinien wynieść 3.300 funtów szt., czyli powyżej 80.000 zł.

Nie potrzebujemy się obawiać, ażeby polskim okrętom miało zabraknąć frachtu. Polska pod tym względem przewyższa wszystkie państwa bałtyckie, wywozi bowiem do Francji i Anglii dużą ilość drzewa i cukru. Później będziemy mogli nasz wywóz powiększyć, eksportując węgiel i ropę.

Teraz właśnie nadeszła ostatnia chwila dla Polski, gdyż marynarka polska jest w dużym niebezpieczeństwie. Jeżeli nie zdołamy obecnie założyć podwalin pod własną żeglugę i zdobyć własnych okrętów, będzie później o wielu trudniej, a może zupełnie niemożliwie.

Zaznaczam na mocy mego własnego doświadczenia, że polskiej bandery, która by sławę Polski mogła roznieść w daleki świat i stać się dla niej ważnym środkiem propagandy, nigdzie na morzach się nie zobaczy. O ile zaś ujrzy się taki statek, płynący pod barwami Rzeczypospolitej Polskiej, jest to tylko jakiś statek wojenny i rządowy, które zazwyczaj kursują w pobliżu wybrzeża polskiego i gdańskiego.

Aby dać marynarce handlowej mocną podstawę bytu i do jej rozwoju się przyczynić, postanowiłem sobie utworzyć nowe towarzystwo żegludowe. Do tego tworzącego się towarzystwa mogą wstąpić udziałowcy z kapitałem w każdej wysokości, chociażby w kwotach po paręset złotych, ażeby mógł jaknajprędzej zakupić kilka parowców morskich i postawić je pod polską banderą, ażeby i państwu i udziałowcom przynieść korzyść i pokazać światu, że Polska umie korzystać z morza, o którym tak dużo mówi i walczy o jego posiadanie.

Zwracam się i apeluję do całego społeczeństwa polskiego, do wszystkich kół i sfer całego narodu, do szkół, nauczycielstwa towarzystw i organizacji polskich, aby zrozumiałszy doniosłość zamierzonego planu, stanęły do pomocy i wzięły czynny udział w propagandzie i zbierania funduszy na ów cel, którym powinni się przejąć wszyscy obywatele, życzący sobie potęgę Polski na morzu i nie chcący dopuścić, aby ostatni tonący okręt pod polską banderą zginął.

Niech wszystkie koła naszego społeczeństwa przystąpią do pracy i rozpoczną jak najprędzej zbierać fundusze i składki, chociaż po złotym lub 50 gr. aby wyżej wspomniany, zamierzony plan mógł być jak najprędzej zrealizowany. Trzeba nareszcie raz pokazać czynny, a nie kontentować się tylko słowami, jak dotychczas.

Fundusze będą na akcji z nazwiskami po złotym 2, 5, 10 i 20 zł. wypisane.

Wszelkich informacji na zapytania listowne udziela niżej podpisany.

Antoni Sprung,

kapitan marynarki handlowej. Czarnawa, pow. starogardzki. Pomorze.

## Uchwalenie budżetu Ministerstwa Robót Publicznych.

Podkomisja ekonomiczna w komisji budżetnej zatwierdziła w drugim czytaniu, budżet ministerstwa Robót Publicznych, przyczem podwyższono

dochody daniny lasowej o 6 milionów zł., przeznaczając je na odbudowę Kraju.

## Z TEATRU

Występy K. Adwentowicza. Sonata kreuzerowska (wedle powieści L. Tolstoja), sztuka w 4 aktach Sa-voira i 'Noziere'a.

Wszystkie usiłowania dramatycznego ujęcia fabuły powieściowej są z góry skazane na rozbić. Dlaczego? Prosta odpowiedź na pytanie jest fakt, że inaczej mówi autor bezpośrednio do czytelnika, inaczej dramaturg za pośrednictwem osób trzecich, aktorów, gdzie jego osobista myśl zanika, zostaje tylko problem, który mają rozwinać dramatis personae. Zostaje więc na scenie tylko aktor, przez którego przemawia poeta.

Dlatego wszelkie przeróbki z opowieści na dramaty zostają zawsze hermetycznymi, które nie są ni opowieścią ni dramatem.

Autorzy naszej przeróbki postąpili sobie dość swobodnie z oryginałem, naginając go do wymagań sceny i skutkiem tego nie mamy wrażenia, że twórcą pierwotnym jest epik, a nie dramaturg.

Był czas lat temu trzydziści, kiedy cały świat literacki Europy tylko o tym dziele Tolstoja mówił, ba nawet powstawały długie psychologiczne i społeczne dyskusje o zagadnieniach, zawartych w powieści. Dzisiaj wydają się nam te problemy trochę mniej zawiłe, przyzwyczajony się już do największych zawiłości.

Alm mimo to został jeden problem, który chyba zostanie nim aż do końca ludzkości: niemożliwość porozumienia między mężczyzną i kobietą. Zupełna odmiennosc umysłowości (mentalité) obydwu płci jest podłożem tego wieczystego nieporozumienia. Ujął to kiedyś w sposób żartobliwy Sienkiewicz w słynnym aforyzmie, że „dla kobiety dwa razy dwa może być — lampa”, co tylko oznacza, że kobieta kieruje się w swoim rozumowaniu instynktem i uczuciem, mniej czystym rozsądkiem, podczas gdy mężczyzna usiłuje wszystko objąć rozumem, co oczywiście jest rzeczą niemożliwą. Dlatego porozumienie się jest prawie że niemożliwym. Miłość to tylko pewne

## Pięć tysięcy posad w szkolnictwie powszechnym nie zostało obsadzonych w b. r. szkolnym.

Podkomisja polityczna w Komisji Budżetowej w budżecie ministerstwa Oświaty, w dziale szkolnictwa powszechnego skreśliła 2,000 etatów na ogólną liczbę 5,000 nie obsadzonych, natomiast podwyższyła pozycję bu-

dowy szkół powszechnych z 5 milionów do 10 milionów.

W dziale szkolnictwa średniego powiększono liczbę etatów o 50, a w dziale szkolnictwa zawodowego powiększono o całe 100.

## Cena krajowej nafty polskiej jest wyższa o 30 proc. od ceny zagranicznej tejże nafty.

Sejmowa Komisja Przemysłowo-Handlowa uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do podwyższenia stawki cła wywozowego na skóry cielece mikro-solone, do 50 proc. wartości skóry.

Minister preferował sytuację przemysłu naftowego, spadek cen ropy, produkcji naftowej i osłabienie zdol-

ności konkurencyjnych naszych wyrobów zagranicą.

Z tego powodu nastąpiło prawie katastrofalne zmniejszenie wierzeń i konieczność stworzenia pomocy, która by zorganizowała przemysł naftowy i ograniczyła wzajemną konkurencję.

## Z państw bałtyckich.

### Łotwa.

#### Nadużycia celne w Rydze.

Na komorze celnej w Rydze wykryto olbrzymie nadużycia w dostawach oleju eterowego i perfum.

Nadużycia te polegały na wykradaniu olejków i perfum, napełniając naczyńka wodą.

Zamiast zamówionych w Belgii 1022 kg. olejków eterowych sprowadzono do Łotwy tylko 16 kg.

Wykrycie nadużycia są szeroko komentowane przez łotewskie koła handlowe.

#### Splaw drzewa.

Według wiadomości, nadeszłych z pogranicza sowieckiego, bolszewicy przygotowują się gorączkowo do splawu drzewa Dźwina i jej dopływami.

W tym roku oczekują w Rydze przeszo milion bałek rosyjskich.

#### Statek z kontrabandą.

W pobliżu Libawy zarzuć kółwie statek mający na pokładzie wielki transport spirytusu, przeznaczonego na przemycenie do Łotwy. Dzięki czujności władz, statek ten zmuszony został, po bezowocnych obserwacjach do udania się na terytorjalne wody Litwy.

Po drodze załoga oferowała rybakom kupno spirytusu i innych przedmiotów, ale bezskutecznie.

### Estonja.

#### Kryzys w handlu morskim.

„Pewkalet“ donosi, że okręty estońskie, które w tych dniach przy-

były do portu tallińskiego zostaną przez dłuższy przeciąg czasu w porcie, z powodu ostrego kryzysu panującego obecnie w handlu morskim.

Pismo podkreśla, że podobny kryzys przeżywają wszystkie państwa.

Porty zagraniczne pełne są okrętów, oczekujących lepszych czasów.

#### Poselstwo sowieckie bez pieniędzy.

Gazeta „Pewkalet“ donosi, że sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Tallinie odczuwa wielki brak gotówki.

Nadzieje bolszewickie, dotyczące pomyslniej sprzedaży ropy nie zisnęły się.

Wszystkie transporty ropy, przybywające z Rosji do Tallinu, są natychmiast deponowane w domu bankowym Scheel i Ska.

Pieniądze, wpływające z tej transakcji idą na pokrycie należności za mąkę amerykańską dla Rosji Sowieckiej.

### Finlandja.

#### Złota waluta.

W najbliższym czasie ma być wprowadzona waluta złota.

Dyrektor Banku Państwa oświadczył, że obecna sytuacja handlowa Finlandji wymaga wprowadzenia złotej waluty.

Finlandja otrzymała niedawno pożyczkę amerykańską w wysokości 40 milionów dolarów, które mają być częściowo zużyte na kupno złota.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Przed sesją CIK'a.

Komunista gruziński Chakaja oświadczył, że najbliższa sesja CIK'a w Tyflisie posiada olbrzymie znaczenie polityczne.

Według słów gruzińskiego komunisty, Gruzja jest sztandarem wszelkich wystąpień antybolszewickich.

Dlatego też, sesja CIK'a, będzie spoidłem, które wykaże całemu światu faktyczną rolę Gruzji.

Ładne spoidło!

### Ambasador Herbette w Kamieniewowej.

Ambasador francuski odwiedził przed kilku tygodniami żonę Kamie-

niewa, odgrywającej doniosłą rolę w kolach Sowieckich i posiadającej w swym mieszkaniu, swego rodzaju „Salon polityczny”.

Pani Kaminiowa stoi na czele organizacji dla zawiązania stosunków towarzyskich z zachodnią Europą.

Podczas wizyty poruszono sprawę otwarcia w Moskwie kursów języka francuskiego.

Ambasador wyraził chęć zwiedzenia średnich i wyższych szkół w Moskwie.

### Obawy sowieckie.

Moskiewskie koła polityczne są bardzo zaniepokojone podróżą rumuńskiego ministra Inkulca do Rzy-

## Zmiana kar administracyjnych.

„Kurjer Wileński“ donosił już przed paroma tygodniami o konferencji Rządowej u ministra Thugutta na której postanowiono zmienić system wymierzania kar administracyjnych, będących jedną z najboleśniejszych plag ludzkości. Postanowiono na tej konferencji ministerjalnej, aby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało specjalny okólnik w tej mierze do podległych sobie organów administracyjnych.

Sprawa doszła już i do Wilna — i p. Delegat Raczkiewicz wydał podwładnym starostom odpowiednie zarządzenia.

Delegatura uważała jednak tą sprawę za tajemnicą — i zawiadomiła o tem zarządzeniu jedynie najsympatyczniejszy wicel, dał wydziału Bezpieczeństwa — „Dziennik Wileński”.

Brukowicz ten podaje tą wiadomość w następujących słowach:

„Wojewoda Wileński“ (kto to jest? wiemy o Delegacji Rządu)

„p. Wl. Raczkiewicz wobec systematycznych skarg na nękanie ludności przez karę administracyjną i skazywanie nieraz za błabe przewinienia na areszt co wywoływało słusze rozgoryczenie ludności, okólnikiem zawiadomił pp. Starostów i Komisarzy Rządu na Wilno o zmianie systemu wymierzania kar administracyjnych.

Przy wymierzaniu kar administracyjnych, a zwłaszcza aresztu należy uwzględnić wiek, stopień wyroczenia, stanowisko, dotychczasowe zachowanie się, stan zdrowia i stosunki majątkowe. Normalnie należy stosować karę grzywny. Jedynie w wypadkach nielegalnego posiadania broni, niedozwolonego przekraczania granicy i pobytu nielegalnego w pasie granicznym, starostowie mają stosować karę aresztu.”

Wedle zasągniętych wiadomości kara aresztu stosowana być ma również i za nadużycie alkoholu — ale o tem „Dziennik Wileński“ jakoś przemilczał..

mu. Celem podróży tej jest ratyfikacja przez Włochy protokołu o wcieleniu Besarabji do Rumunii.

Prasa sowiecka podkreśla, że opinia publiczna Włoch domaga się uznania aneksji Besarabji, gdyż popieranie Rosji w kwestji besarabskiej, jest dla Włoch zupełnie bezskuteczne.

### Kalinin w Azji.

Przewodniczącą wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego, Kalinin, objędzając obecnie Azję Środkową, urządzając wszędzie wiece.

Podczas podróży, Kalinin przyjmuje od ludności podarki, jak np. dzbany, tace itp.

### Nowy ośrodek agitacji.

Władze sowieckie zamierzają zbudować w Moskwie centralne schronisko dla przyjeżdżających mahometan.

Schronisko to ma być centrum pracy kulturalno-oświatowej.

W ten sposób stworzona zostanie szkoła propagandy komunistycznej na całą Azję.

### Areszty sjonistów-socjalistów.

W początkach lutego aresztowały władze sowieckie w Kremienczugu 16 członków miejscowej organizacji sjonistów-socjalistów.

Sygnalizują również o podobnych aresztach w Kijowie.

Aresztowanych zesłały władze sowieckie na Syberję.

przerwy tego nieporozumienia, potwierdzające regułę. Zresztą obie strony są wtedy mniej lub więcej nieporozumiałe.

Tolstoj przedstawia mężczyznę, który chce posiadać kobietę zupełnie na własność, pragnie znać jej każdą myśl, każde drgnienie uczucia, chce ją otoczyć bezustanną tkliwą, ale męczącą dla niej opieką. Oczywiście staje się z czasem nudnym, ba nawet nieznośnym. Kobieta przeciwnie pragnie mieć przecież gdzieś w swym duszy jakiś skromny kątek, gdzie mogłaby ukryć swoje najbardziej własne myśli i uczucia, których nie powinien znać nikt poza nią. Dusza ma także swój wstyd. Znajomości tych uczuć zdobyć nie można. Tylko królewskim darem łaski może być dana. Mężczyzna, widząc, że nie wszystkie uczucia i myśli kobiety kochanej zna, staje się podejrzliwym, następnie zazdrośnym o te uczucia, a później o jakiegoś, tak rozumuje, urojonego kochanka, boć przecież tylko (?) ku mężczyźnie zwracają się uczucia kobiety. Wreszcie zazdrością swą wmurowa w nią kochankę. Uroisz go

sobie w wyobraźni sprawił, że twór ten nielustniejący zmaterjalizował się; kobieta zmęczona zazdrością męża szuka miłości w ramionach kochanka. A wtedy tragedia gotowa. Czy rzeczy te zawsze kończą się tragedią? To zależy jak pisarz na rzeczy patrzy. Ten sam fakt może stać się tematem komedji, o ile popatrzyć na rzeczy nie uczuciowo, ale rozsądkowo. Zresztą żyjemy dzisiaj w epoce powojennej, w której, jak powiada piosenka, tak popularna, że „miłość nie bierą byt tragicznie” strony obie.

Rolę główną odtworzył p. Adwentowicz, grając ją nadzwyczajnie. Szczególnie akt pierwszy (czyli, aż zanadto małżonek) i akt czwarty (wybuch wściekłości hamowanej szalonym wysiłkiem woli). Również i dyalog męża z muzykiem był doskonale prowadzony. Jest to artysta naprawdę wielkiej miary, skoro potrafi dać tak nadzwyczajną kreację, przedstawiającą nawpół szaleńca, (prokurator Heilers) i szukającego z uporem własnego nieszczęścia — męża. Koniec aktu czwartego był naprawdę

straszny. Od sceny wiała groza, mroząca krew. P. Jaroszewska grała bardzo ładnie, zdobywając się w akcie czwartym na bardzo dobrą mimikę i gestykulację w scenie bardzo trudnej, kiedy w duszy jej szeleje strach przed śmiercią, a musi, ratując się, klamać miłość. Dobre, spokojne w tonie typy dali pp. Wołjeiko i Kurkownik. P. Bystrzyński trochę przejaskrawił swoją rolę; przeciw takiej koboty na żedna kobieta pokochać by nie mogła. Zresztą robił wkładki („bitem się na pistolety, szpady, armaty”), których tekst absolutnie mieć nie może. P. Molska w akcie trzecim dała dobry typ chytryj teściowej. O drobnych rolach nie mam nic do powiedzenia.

Alm natomiast bardzo dużo o języku czy przekładzie czy też aktorów. Ustawiciele powtarzanie biernika po przeczeniu, aż fizycznie boli. Na takie rzeczy winien zwrócić uwagę reżyser. Teatr ma być przecież szkołą dobrej mowy.

St. S. Kozaryn.

### Bezpartyjność Pol. Macierzy Szkolnej w Wilnie.

Aczkolwiek bezpartyjność Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie zawsze pozostawiała dużo do życzenia, to jednak stała odwołanie się tej instytucji do ofiarności publicznej, stała żądania subsydjów, a więc środków publicznych nasuwa konieczność działalności tej instytucji.

Dla ludzi, którzy zechcieli bliżej zainteresować się działalnością t. zw. domów ludowych P. M. Szk. nie było tajemnicą, że są to jednocześnie lokale partyjne Związku Ludowo-Narodowego, lub Chrześcijańskiej Demokracji. Oczywiście o domach ludowych P. Mac. Szk. położonych na prowincji trudniej jest wydać sąd, gdyż wymykają się one z pod ścisłej obserwacji. Inaczej się sprawa przedstawia, jeżeli chodzi o domy ludowe w Wilnie. Tu „Dziennik Wileński” w komunikatach Związku Ludowo-Narodowego raz po raz przynosił wiadomości o zebraniach w domach ludowych P. Mac. Szkolnej. Było to robione o tyle sprytnie, że opuszcza nazwę domu ludowego, a tylko podawano jego dokładny adres. I tak zamiast pisać: „Zebranie koła (Zw. Lud. Nar.) dzielnicy Nowy Świat odbędzie się dn. 15. I. 25 r. w domu Ludowym Pol. Macierzy Szkolnej przy ul. Nowej Aleji Nr. 2”, pisano, że zebranie powyższe wymienione odbędzie się przy ul. Nowa-Aleja Nr. 2, aczkolwiek pod tym numerem jest tylko

dom ludowy Pol. Mac. Szkolnej im. T. Kościuszki. To samo dzieło się i w innych domach ludowych. Pragnę dać kilka przykładów przeważnie zaczerpniętych z „Dziennika Wileńskiego”.

1. Dn. 15. I. 25 odbyło się zebranie koła Zw. Lud. Nar. dzielnicy Nowy Świat w domu ludowym przy ul. Nowej Aleji 2

2. Dn. 26. I. Zebranie koła dzielnicy Nadbrzeżnej przy ul. Mostowej Nr. 16.

3. Dn. 1. II. Zebranie koła dzielnicy Śniapszki w domu ludowym przy ul. Włkomierskiej Nr. 1.

4. 8. II. Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w domu ludowym Pol. Mac. Szk. na Antokolu.

5. 15. II. Zebranie koła Zw. Lud. Nar. dzielnicy „Zaręczce”, które miało się odbyć przy ul. Zarzecznej Nr. 4 zostało odłożone z powodu przyjazdu gen. Hallera na dzień 22. II. 25 r.

Jest to krótka i niepełna litanja. Panowie z Macierzy, gdzie Wasza bezpartyjność, czy wy tak pochopnie przysięgałyście i inne stronniczo? Bośmy się, że Macierz Szkolna ma Wam służyć nie tylko do celów kulturalno-oświatowych, ale też do celów partyjno-politycznych. Jeżeli tak będzie, jak to ma miejsce dzisiaj to nie powinniście korzystać z funduszy publicznych.

Bezstronny.

## KRONIKA.

Sroda 18 Luty  
Dziś — Symeona, Maksyma M.  
Jutro — Konrada M., Monsweta

Wschód słońca — g. 6 m. 46  
Zachód „ — g. 4 m. 55

— Od wydawnictwa. Z dniem dzisiejszym ustąpił, z powodu nawału zajęć osobistych dotychczasowy współpracownik administracji i założyciel „Kurjera Wileńskiego” p. Aleksander Kleczkowski.  
Pan A. Kleczkowski swą wytrwałą pracą położył duże zasługi dla rozwoju prasy demokratycznej w Wilnie, czem zaskarbił sobie uznanie społeczeństwa i zespołu redakcyjnego.  
Ustępującemu p. A. Kleczkowskiemu wyrażamy na tym miejscu uznanie i podziękowanie za trudny poniesione przy organizowaniu „Kurjera Wileńskiego” i wytrwanie w najcięższych chwilach, jakie pismo przeżywało.

### URZĘDOWA.

— Konferencja w sprawie obrotu granic. Dnia 16 lutego b. r. Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz przyjął Dowódcę Brygady K.O.P. pułkownika Rumsze, z którym odbył konferencję poświęconą sprawie obrotu granic. (Pat)

— Czas wielki sprawę tą uregulować. Wobec napływających skarg ludności na wysokość i nierównowagę oszacowań przeciwpożarowych, Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz przyjął dnia 17 b. m. Dyrektora Wileńskiego Oddziału p. Oktawjusza Raczkiewicza z którym odbył konferencję w obecności zastępcy Delegata Rządu p. O. Malinowskiego, Naczelnika Wydziału Administracyjnego Stefana Kopia oraz Inspektora Wydziału Administracyjnego p. K. Gintowt — Dziewałtowskiego. (Pat)

### MIEJSKA.

— Posiedzenie komisji technicznej. Dzisiaj o godz. 19 odbędzie się w lokalu Magistratu m. Wilna posiedzenie komisji technicznej.

— Salomonowy wyrok. Z polecenia Komisji dyscyplinarnej strażak Łukasiewicz został zwolniony i to bez odprawy obowiązującej w takich wypadkach, zaś pan Waligóra za swoje postępowanie nie licujące z powagą zajmowanego przezeń stanowiska został przesunięty z I do II kategorii uposażenia. Wyrok iście salomonowy!

Nie wdając się w bliższe szczegóły ograniczamy się do suchej wzmianki kronikarskiej, gdyż fakt sam za siebie mówi wyraźnie zresztą każde wystąpienie byłoby głosem wołającego na puszczy — i nawet ryk trąb jerychońskich nie obudziłby z uśpienia naszych sławetnych ojców miasta.

— Oryginalna prośba. Studenci politechniki warszawskiej zwrócili się do magistratu m. Wilna z prośbą o wydanie pozwolenia na odbywanie praktyki przy budowie wodociągów i kanalizacji miasta. Jest to co najmniej humorystyczne gdyż w Wilnie

przy obecnych warunkach ogólnej śpączki miejskiej nikt nie myśli o tak zbawiennej pod względem higienicznym innowacji — jak racjonalne, na wzór europejski skanalizowanie miasta. Może wnukowie pentetów będą mieli ten zaszczyt praktykować przy kanalizowaniu Wilna. Choć wszystko na świecie jest wątpliwe.

— Komisja z Ministerstwa wciąga urzęduje... Komisja z Ministerstwa Oświecenia w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie w Kuratorjum Szkolnym w sprawie znanych nadużyć i stosunków tam panujących. Więć nieprawdą jest wiadomość „Dziennika Wileńskiego” zapewne pochodząca z Kuratorjum, iż komisja wyjechała zupełnie do Warszawy i żadnych „nieprawidłowości” nie znalazła.

A więc jak wyglądają w świetle prawdy informacje „wszechwiedzącego Dziennika Wileńskiego”?

### RÓŻNE.

— Ceny żyta. Na giełdzie zbożowej sytuacja w dalszym ciągu niewyjaśniona. Na giełdzie poznańskiej placono ostatnio za 100 kg. żyta loco stacja załadowcza, od 32,25 do 33,25 złotych.

### Teatr i muzyka.

— Występy Karola Adwentowicza. Grana obecnie w Teatrze Polskim subtelna sztuka Savoir'a i Noziere'a „Sonata Kreutzer’a”, z udziałem Karola Adwentowicza, jest popisem aktorskim zespołu naszego Teatru, gdyż nie mówiąc już o znakomitej kreacji K. Adwentowicza całość grana jest koncertowo, dzięki zarówno talentom aktorskim jak i doskonałej reżyserji J. Leśniewskiego.

Dziś „Sonata Kreutzer’a”.  
— Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Jutro w czwartek po cenach zniżonych z udziałem K. Adwentowicza grany będzie po raz ostatni „Prokurator Hallers”. Ceny miejsc niższe.

— Popołudniowa szkoła. W niedzielę o g. 4-ej pp. grane będą nieśmiertelne „Damy i Huzary”.

— Operetka „Marjetta” po cenach zniżonych. Dziś po raz ostatni grana będzie melodyjna operetka „Marjetta”, z licznymi efektami i niespodziankami, w której są nieporównani pp. Jaworski, Sempiński, Dowmunt i inni. Ceny miejsc zniżone.

— Z opery. Sukces naszej opery w zakresie „Aidy” jest imponujący. Publiczność, która nie zupełnie ufala naszym siłom, w wykonaniu „Aidy” znalazła pierwszorzędną ansambl, godnej każdej sceny pierwszorzędnej p. Zamorska w roli tytułowej jest według zdania krytyki i publiczności tak pod względem wokalnym, jak i gry scenicznego, znakomita, to też publiczność z każdym

### Teatr Polski

Występy  
Karola ADWENTOWICZA  
Dziś  
„Sonata Kreutzer’a”  
sztuka Savoir'a i Noziere'a z powieści L. Tołstoja.  
Początek o godz. 8-jej wiecz.

W czwartek 19 lutego  
przedstawienie dla inteligencji  
pracującej po cenach zniżonych  
po raz ostatni  
„Prokurator Hallers”  
sztuka Lindau

### Teatr Wielki

Dziś po raz ostatni po cenach zniżonych

### „MARJETTA”

operetka Kollo  
Początek o godz. 8 w.

Jutro w czwartek

### „AIDA”

opera Verdi'ego

przedstawieniem tej opery szczerze zapelnia widownię. Jutro „Aida”.

— Występy p. Lipkowskiej. W przyszłym tygodniu odbędą się dwa występy genialnej artystki Lidji Lipkowskiej, która obecnie święci tryumfy w Paryżu.

— Administracja Teatralna niniejszym, zawiadamia że kasy teatralne mają polecenie wydawania biletów zniżkowych dla urzędników zarobowo na premjere, jak i w dni świąteczne.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Samobójstwo. W nocy z 15 na 16 o godz. 9,30 otrula się merfiną Helena Wojtkiewiczówna siostra szpitala wojskowego № 3. O g. 1,30 siostra zmarła. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

— Tajemniczy zgon. 15 bm. między godz. 13 a 17 nagle zmarła Aleksandra Suchocka, zam. we wsi Chorażyski, gminy Trockiej, pow. Wil. Trock. Mąż wymienionej zeznaje, iż zmarła znalazła buteleczkę od strychniny, natomiast na ciele zmarłej są ślady bicia i duszenia. Zwioki zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

— Sutenery w klatce. Przez Ekspozyturę Urzędu Śledczego został zatrzymany sutener Bol, zam. Bakszta 5, za utrzymywanie się z nierządu Bola osadzono w więzieniu.

— Skutki nie pilnowania złośliwych psów. W niedzielę 15 bm. przy ul. Pańskiej 8. pies p. Błażewicza rzucił się niespodzianie na wchodzącą do sieni p. J., ugryzł ją w nogę do krwi, przyczem rozdarł pończochę i wyrwał kawał materiału z sukni. Poza bólem, przestraszeniem i stratą materiału, zachodzi obawa czy pies nie jest wściekły.

— Zaginieni odnajdują się. Helena Wojszwilo lat 11, która zaginęła rzekomo 19-1 r. b. została odnaleziona u krewnych d. 21 r. b. Dochodzenie stwierdziło, iż wymieniona zbiegła od matki celem uniknięcia kary.

## Z kraju i zagranicy.

### Z CAŁEJ POLSKI

— Pięćdziesięciolecie Barcewicz. Wczoraj Warszawa święciła jubileusz tego, który przez pół setki lat czarował ją swym talentem, pięćdziesięciolecie pracy artystycznej Stanisława Barcewicza.

Uroczystość odbyła się w Filharmonji, a wypełnili ją: gra Jubilata, który z orkiestrą filharmoniczną pod dyrekcją G. Fitełberga, odegrał trzy koncerty: Bacha, Mendelsohna i Wieniawskiego oprócz solowych dodatków. Także na estradzie odbyło się uroczyste wręczenie adresów i przemówienia: delegata Rządu, prezesa Rady Miejskiej w imieniu miasta, dyrektorów Konserwatorium, Lutuń, społecznych i muzycznych instytucji i t. d.

— Arystokrata rosyjski w afe rze szpiegowskiej. Aresztowanie arystokraty rosyjskiego hr. Tolla oraz jego przyjaciół, postawionych pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec, budzi tam większą uwagę, że w sprawie zaczyna wchodzić osobistość, zajmująca stanowisko inspektora w organizacji policji. Z osobistością tą Toll utrzymywał przyjacielskie stosunki. Oledziwo wyjaśni, czy stosunki te datowały się od dawnych jeszcze czasów, t. j. kiedy owa osobistość zajmowała w Rosji centralnej dość wybitne stanowisko administracyjne — czy też miały one łączność z akcją szpiegowską, pod której zarzutem pozostają Toll i towarzysze.

Nie pozbawionemu znaczenia jest aresztowanie służącej hr. Tolla. Jak się okazuje, była ona przedtem w służbie właśnie u osobistości, pozostającej na stanowisku w naszej policji.

### Otyłość i otluszczenie

Najlepszym i nieszkodliwym środkiem przeciw otyłości i otluszczeniu jest

### The paragnay D-I Grimm

Nie wymaga żadnej diety, nie działa na serce! Zupełnie nieszkodliwy!

Skład główny na Wilno:

„I. B. Segal”, Trocka 7,  
I. Prużana, Mickiewiczka 15.

„NERVOSAN” jest jedynym wskazanym środkiem leczniczym przeciw EPILEPSJI i innym CIERPIENIOM NERWOWYM, które dla swego za niku wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materji, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywanie komórek nerwowych. „NERVOSAN” żądać w każdej aptece.

— Józefa Rogalko, która zginęła d. 11-1 r. b. w tym dniu pokłóciła się ze swoją pracodawczynią i udała się do swojej przyjaciółki. Po paru dniach Rogalko wróciła, wzięła swoje rzeczy i wyjechała do rodziców.

— Józef Januszkiewicz, który zaginał d. 17-1 br. będąc w Łosławcu zachorował i nie mogąc wrócić do domu przenocewał u swego krewnego, Bron. Mieczkowskiego, a w dniu następnym powrócił do domu.

— Bohdan Mackiewicz będąc u swego kolegi, którego nazwiska i adresu nie wie, zachorował i wobec tego zmuszony był tam przenocewać. W dniu następnym Mackiewicz powrócił do domu.

— Szopenfeldiarze przy robocie Bron. Krasowski (Mickiewiczka 19 zameldował, iż w lokalu Sądu Pokoju skradziono mu portfel z pieniędzmi w sumie 2.000 złot. O kradzież podejrzewa Abrama Krochmalnika (Nowogrodzka 31). Dochodz. w toku.

### Z PROWINCJI.

— Ze Świącian. Niedawno odbyło się w naszym miasteczku zebranie członków litewskiego towarzystwa „Rytas” na którym złożono sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej. Okazało się, że tow. „Rytas” prosperuje świetnie. Bilans dochodzi do 40000 zł. Utrzymuje gimnazjum w Świącianach oraz 68 szkół początkowych. Zachodzi jednak pytanie skąd Litwini biorą pieniądze w tak trudnych pod względem finansowym czasie i gdzie nikt nie ma pieniędzy ani kredytów — towarzystwo „Rytas” obracać może kolosalnymi wprost sumami. Czyżby to były lity kowieńskie?

— Znowu strzały na pograniczu. W okolicy Krajska po stronie sowieckiej w nocy onegdajszej słyszano liczne strzały karabinowe, oraz wybuchy granatów ręcznych. Użytkowano wiadomość, że odbywały się w okolicy Krajska nocne ćwiczenia band dywersyjnych.

— Pożar. W dn. 11 b. m. o godz. 6 w zaś. Semoniwy, gm. Holszanieckiej, pow. Oszmiańskiego, spaliła się stodoła, narzędzia rolnicze, dwa konie i cztery krowy na szkodę Klemensa Widniewicza. Straty wynoszą 20,000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

## Echa „Błękitnego” balu.

14 b. m. z racji przyjazdu gen. Hallera odbył się w Wilnie t. zw. „Błękitny” bal, nadzwyczaj intensywnie reklamowany przez „Dziennik Wileński”.

Prócz tego p. Jan Obst czołowy publicysta „Dziennika” napisał na powitanie gen. Hallera powitalny artykuł w formie tak śmiesznie przesadnej, że wywołał on ogólną wesołość w mieście, czego najlepszym dowodem jest niżej przytoczony wierszyk, rozesłany przez jakiegoś dowcipniśta gospodarzom „Błękitnego” balu.

Między innymi wierszyk ten otrzymał także pan Delegat Rządu Raczkiewicz.

### „W dzień przyjazdu „Błękitnego” Generała”

Motto: Pamięlamy go wszyscy z afiszów propagandowych...  
Gdzie nie było Hallera — same imię jego było...  
Wola Stwórcy Przedwiecznego wzmocniła to najgodniejsze ramie chrześcijańskiego Ryodera, do ręki mu dała...  
(Jan Obst)

### CUD WISŁY.

O najświętszo Panienko, cóż teraz za lata,  
Cy sądny dzień nastaje, cyll koniec świata...  
Posłuchajcie ludkowie o wojnie sowieckiej,  
Kilka lat już minęło, jak żył król Piłsudski  
Wniedziele bardzo rano, jak się był przy kawie  
Donoszą mu szlądary, że jest się w Warszawie...  
Ze wojska bolszewickie w wielkiej kupie  
Przysły  
I że cho się przeprowadzić na te strony Wisły,  
Powiada król do żony, — słuchajno Perlicka,  
Ja muszę iść na wojnę, sukaj mi siabliśka.  
Król Piłsudski miał sługę — było mu Wieniawa...  
Wis Wieniawa — ciężko to z bolszewickim  
sprawą.

Powic ze mi mój mily, dobrą radę powieć,  
Jak sowlity zwolować, bo jo nie fachowiec.  
Tu ci król doradze — potrza bohater  
Pocekuje kwilecke, zawołam Hallera.  
Haller w Bractwie Myśliwskim odmawiał różaniec...  
Tam go zastał z rozkazem królewski posłańiec.  
Wysłuchawsy powieć — zaraz tam pobieże  
Tylko jesce godzinke białym krzyżem poleże.

Przywdział zbroję ze złota scyrozłocistygo,  
Siad na konia, pojechał do króla Piłsudskiego.  
Colem królu półnoży, niech będzie pokwalony,  
Pojeździwa zobaczyć, co robią te pogony.  
Wyjechali na Wisłę, a tu Panie Święty,  
Wzduł i wpoprzek na rzyce sowieckiej okręty  
Na nich z wojskiem bez liku był sam car moskiewski,  
Którym w one to casy był Ignac Morawcewski.

Widząc to do Wieniawy mówi król dobrodziej;  
Chyba j po moje wojsko, niech tu wnet przychodzi.  
Tu się Haller odwrócił i do króla rzecze:  
Cóż tu wojsko poradzi, śmiertelny cłowiece?

Na nic się zdo wojować z tymi poganam,  
Nikt nas tu nie obroni, chyba Ten nad nami,  
Kazmierzowską ich królu przezegnaj koroną,  
A ja Wisle pokropie wodą poświęconą.

I wyjawszy kropidło, pocał Wisłę kropidłem,  
Rz tu zaraz okręty pocęły się topić  
I bolszewickie wojsko, co w okrętach było  
Do ostatniej się nogi w Wisłę potopiło.  
A ze tego nie pojną żadne ludzkie zmysły...  
Uca księża w kościele, ze to był...  
CUD WISŁY.

Gospodarzom balu — ku czci Błękitnego Generała — na pamiątkę.

planowo przygotowany. Dokonano 50 aresztowań. (Pat)

— Rivera znów pobity. Według urzędowych doniesień, hiszpańska armja znów poniosła klęskę w Maroku. Według oficjalnych komunikatów, powodem klęski była zdrada kabyłów. Część marokańczyków służy, pod sztandarami hiszpańskimi. Żołnierze ci odstąpili rzekomo hiszpanom, powodując tem klęskę.

— Kontrolery zbrojeń już wybrani. Na przewodniczących komisji kontrolującej wybrano na rok bieżący: dla Niemiec — francuza, gen. Distickera; dla Austrii — wlocha, gen. Mariette; dla Bułgarii — szwedza, gen. Jungstada; dla Węgier — angiela, gen. Kirkego.

— Złoto w Tyrolu. Pawne towarzystwo akcyjne bawarskie nabyło kopalnie barytu w Tyrolu. Przy wydobyciu barytu stwierdzono, że 15 ton tej rudy zawiera 6 gramów złota i 360 gramów srebra. Prawdopodobnie za poszukiwaniem złota będzie przekopany cały Tyrol.

— Pociąg spadł. Wskutek gwałtownej wichury wykołcił się pociąg osobowy między St. Wolfgang i ble. Kilka wagonów spadło z wysokości 12 metrów, kilkanaście zostało zabitych, jest wiele rannych. (St. Wolfgang jest to miasteczko okręgu Gmunden w Austrii, koło ziora tej samej nazwy).

### Z ZAGRANICY.

— Bójka niemiecko-serbska. Jak donoszą z Nincėjo (Banat) miejscowości, która właśnie niedawno była przedmiotem wymiany terytorjalnej na zasadzie układu z Rumunja, w miejscowości tej tłum mieszkańców niemców zaatakował mniejszą liczebnie grupę serbów zebranych w pewnej oboży dla świętowania pomysłnych wyników ostatnich wyborów. W toku starcia trzech serbowie zostali postrzeleni a pomiędzy Niemcami jeden urzędnik skarbowy, oraz sekretarz magistratu. Zawzwany niezwłocznie oddział żandarmerji był zmuszony z bronią w ręku interwenjować aby oczyścić plac przed magistratem z tłumy niemców, manifestujących gwałtownie przeciwko serbskim członkom rady miejskiej. Na skutek przeprowadzonego niezwłocznie dochodzenia policyjnego zostało ustalono, że cały atak był zawczasu

# TELEGRAMY.

## „Rozbrojenie” Niemiec.

RZYM, 17.II. (Pat). Berliński korespondent „Tribuny” dowiaduje się z kół koalicyjnych, że sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej stwierdza iż: 1. Reuch swebra, którą nigdy nie używa się do utrzymywania porządku publicznego rozporządza uzbrojeniem znacznie przewyższającym to co jest przewidziane w postanowieniach traktatów, 2. wszelkiego rodzaju zapasy nagromadzone dla wojska są większe aniżeli dla zaspokojenia potrzeb stutysięcznej armji, 3. kawalerja rozporządza karabinami maszynowymi, 4. przy uniwersytecie istnieją biura rekrutacyjne t. zw. Czarnej Reichswehry, 5. policja odbywa manewry w czasie których otrzymuje broń przeznaczoną dla wojska. Policja wojskowa nigdy nie była przydzieloną do lokalnych oddziałów policji, 6. pomiędzy Reichwehrą a oddziałami policji normalnie istnieje systematyczna wymiana i wzajemne luzowanie się w służbie, 7. ministerstwo wojny wbrew postanowieniom traktatowym przekazało urzędowi cywilnemu tajne opracowywanie planów mobilizacji, 8. w wielu fabrykach istnieje nadal niezniszczalne maszyny do fabrykacji broni i broń jest nadal fabrykowana. Dokumenty o stanie uzbrojenia Niemiec, znalezione przez pewnego oficera francuskiego, zostały następnie gdzieś ukryte.

## Niebezpieczeństwo niemieckie

PARYŻ, 17.II. (Pat). Omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa L’Avenir pisze: Przeciwno grożącym niebezpieczeństwom europejskim, ewentualnie, pozaeuropejskim, Francja musi zawczasu przeciwstawić jaknajwiększe wzmocnienie gospodarcze swoich terytoriów kolonialnych oraz samej metropolji, dalej powinna zawrzeć sojusz z Anglią, z państwami śródziemnomorskimi i wzmocnić

wreszcie swe sojusze z Polską i Czechosłowacją. Gaulois zauważa, że ostateczna mowa kanclerza Luthera nie pozostawia już żadnych złudzeń co do uczuć jakie żywią Niemcy w stosunku do Polski.

## Możliwość wojny.

BERLIN, 17.II. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Londynu: według doniesień londyńskich dzienników w New Yorku wice-admirał Brandley oświadczył w St. Francisco, że wobec rosnącej konkurencji Stanów Zjednoczonych i Japonji, wojna w przyszłości pomiędzy temi krajami może być uważana za możliwą.

## Parlament włoski odroczoney.

RZYM, 17.II. (Pat). Wczoraj w senacie minister Federzoni oświadczył, że z powodu choroby premiera Mussoliniego i ministra skurbu de Stefaniego prosi o odroczenie debat na parę dni. Jak przewidują senat zawięsi obrady do czasu wyzdrowienia obu ministrów. Obaj ministrowie zapadli na infleję w związku ze stałą w ostatnim czasie niepegoda.

## Termin wyborów we Włoszech.

RZYM, 17.II. (Pat). Po uchwaleniu przez senat reformy wyborczej przywracającej system jednomandatowy należy ją uważać za dzieło definitywne dokonane. Pozostają już tylko formalności, a mianowicie przedłożenie ustawy królówi do podpisu i opublikowaniu jej w Dzienniku urzędowym. W związku tem wznowiona została dyskusja na temat terminu wyborów. Jest w każdym razie pewnem, że odbędą się one dopiero po ukończeniu procesu Matteottiego, nie można jednak przewidywać jeszcze kiedy nastąpi rozpoczęcie i ukończenie tego procesu. Ostatnio wybrany sekretarz partji faszystów, Farinazy zapowiada wybór dopiero na jesień 1926 r.

go żywiciela. Płaz jakgdyby się uśmiechnął, tak mu lśnią oczy wielkości grochu a jego widelkowaty język nie zna ani chwili spokoju.

## Kobieta przemawia:

— Szanowne towarzystwo! (tonem, jak gdyby pisała podanie do władz, lub odpowiadała przed sądem przysięgłych) oto jest broń dusiciel, ma on pięćdziesiąt lat i waży pięćdziesiąt kilo, może dożyć trzystu lat i ważyć trzy centnary. Pędliny nie jada, tylko wszystko żywe co trzeci dzień musi się wykapać w ciepłej wodzie, a raz na miesiąc żywi się osmiu żywymi królikami i sześcioma żywymi galebiami. Latem grywamy razem na jarmarkach w panoptikum i w cyrkach. Pojedynczy króliczek kosztuje dziś dwadzieścia koron. Życzę szanownemu towarzystwu szczęśliwego dobrego wieczoru i wesołej zabawy.

Baba ma chustkę na głowie i jest niesympatyczna, jeszcze nie sympatyczniejsze są jej olbrzymie kieszenie, z których wyciąga króliki. Kładzie na stół gada i sadza królika. Cieszy się króliczek, że wyjrzał na światło moje wąski, staje słupkiem, aż wreszcie sprostregaga. Podskakuje śmiało, z pełnem zaufaniem do lba węża i poczyna obwachiwać.

Widowisko gotowe. Jedno mgnienie, króliczek niema czasu nawet pisać a już znajduje się w strasznych zwojach płaza. Jen o świączący, słabnący oddech świadczy co się z nim dzieje. Po chwili już koniec. Płaz królika rozciąga, wyrównywa, oślinia i wciąga w siebie zwierzątko, które jeszcze przed krwadersem wesoło chrupało listki kapusty, zebrane na targu jarzyn.

Za miesiąc, znów osiem królików i pół tuzina galebi znów będzie pożywiało długie, straszliwe łuskowate cielsko gada, który swą straszną siłą mógłby zmiażdżyć w sekund kilka najpotężniejszego atletę. A przecież ten szkaradny potwór to jedyny żywiciel matki z sześciorgiem dzieci, żywiciel starej sponiewieranej artystki.

— My się dobrze mamy i znamy się dobrze—przemawia do gada i jego posiadaczka — przy wyciągnięciu zwierzątek na pokarm.

A jak on lubi, gdy go głaszczą ręka ludzka.

Rozczulone panie, które przed chwilą oglądały widowisko, podchodzą do gada i głaszczą jego lśniąca cielsko, podczas gdy spyska wyliera ją mu jeszcze wąsy królika, gdy jego walcowate cielsko było podzielone przez połknięte króliki na osiem pojedynczych części, osiem połkniętych żywotów.

Gad cieszy się z ludzkiego poglaskania. Jest w tem dużo symbolu.

## Cud w Hiszpanji.

Dziennik madrycki „Tribuna” donosi o niezwykle ciekawem zajściu, które miało miejsce we wsi San Jorge dalla Mocche w Hiszpanji. Od kilku lat chorowała tam na suchoty 26 letnia wieśniaczka Manuela Rodriguez Fraga. W ostatnich miesiącach stan jej się tak pogorszył, że z dnia

na dzień oczekiwano zgonu. Naraz w połowie stycznia chorej zrobiło się lepiej, poczęła wstawać, a nawet chodzić. Odrzuciła mleko którym ją odżywiano, a zażądała mięsa oraz jarzyn. Mogła także poruszać się bez najmniejszego wysiłku. Sasiadzi którzy ją odwiedzali, uważali wyzdrowienie Manuell wprost za cud. Dziewczyna była zupełnie zdrowa, ale zawsze milcząca i zamyślona.

Pewnego dnia, gdy w domu jej rodziców zebrała się duża liczba ciekawych. Manuela powstała i przemówiła do nich po łacinie. Zdziwienie, a nawet przerażenie ogarnęło zebranych, Manuela zaś spojrzawszy na nich, rzekła po hiszpańsku „Jestem księdzem Ortiguera” a na zwróconą przez matkę uwagę, iż jest Manuellą, odpowiedziała spokojnie: „Przypominam doskonale tę dziewczynę”.

Wiadomość o reinkarnacji Manuell w księdza rozszła się błyskawicznie po całej okolicy.

Po kilku dniach poczęły napływać do jej domu setki ciekawych. W skupieniu i z wzruszeniem przysłuchiwano się kazaniom Manuell. Mówiła wspaniale, głosem silnym a ciepłym, ale ku ogólnemu zdziwieniu, posługiwała się narzeczem hiszpańskim, używanym tylko w Hawannie. Księża, którzy odwiedzali ją kilkakrotnie, podziwiali też jej nadzwyczajne kazania.

Zainteresowani tym cudem dowiedzieli się, że kilka miesięcy temu zmarł w Hawannie młody ksiądz nazwiskiem Ortiguera.

Manuela obznajmiona jest doskonale ze wszystkimi ceremonjami kościelnymi.

Cud ten wzbudził niebywałe wprost zaciekawienie w świecie uczonych i duchownych.

## Koniec świata odłożony!

W Ameryce istnieje oddawna sekta t. zw. „adwentystów siódmego dnia” (Seventhday Adventistes). Co powien czas sekta ogłasza, że tego dnia nastąpi koniec świata. Ostatni „wielki” koniec świata miał nastąpić przed latu 30.

Obecnie „katastrofa” zapowiedziana była na noc z 6 na 7 lutego. Na kilka dni przedtem „prorok” sekty, Robert Reidt, żywił swoją żonę i dzieci wyłącznie marchwią i czystą wodą, a to dlatego, aby w stanie „czystym” mogli przejść na tamten świat. Podobno sam raczył się whisky i ginem. W krytyczny wieczór wysłuchał radio koncertu, wyjrzał przez okno, czy na niebie niema specjalnych znaków, a nie nie zauważywszy, płożył się spać.

Wielu członków sekty, więcej nerwowych od proroka, nie chcieli patrzeć, jak świat się będzie zapadał i popełniło samobójstw. W Cleveland siedem młodych dziewczyn spędziwszy dzień w zamkniętem mieszkaniu, odebrało sobie życie, gdy równocześnie kilku młodych ludzi chytkiem wykradało się z domu tylnymi schodami.

Kiedy nastąpił dzień 8 itego, a

świat po staremu stał na swoim miejscu, oficjalny komunikat adwentystów ogłosił, że koniec świata został odłożony na parę tygodni, gdyż Pan Bóg musi przygotować na innych planetach miejsce dla dusz, które mają opuścić ziemię. Widocznie panuje tam także kryzys mieszkaniowy, skoro potrzeba dopiero rekwizycji, aby pomieścić nowych lokatorów z ziemi.

## RUCH WYDAWNICZY.

— „Nuta Polska”. Z dniem 8-go lutego r. b. wyszło z druku czasopismo literacko-muzyczne p. t. „Nuta Polska” Czasopismo to wydane starannie i w bardzo bogatej szacie o malowniczym tle krajoznawstwa polskiego z symbolem lirycznym na okładce kartonowej i wewnątrznym dobrym drukiem na papierze piśmiennym.

Numer pierwszy lutowy zawiera treść: „Wstępne słowo” od redakcji, „Muza polska obleczyć należne ci szaty” — St. Szluzak, „Rozpowszechniamy pieśń polską” — Profesor E. Imiela, „Poczucie rytmu polskiego” — „Śpiewaj ludu górnośląski” — Dr. ks. Szamak, „Zadanie szkolnictwa muzycznego” — Dr. Cyrus-Sobolewski, „Formy muzyczne i przysłówia ludowe, oraz bogata kronika miejscowa i zagraniczna. Dodatek nutowy bardzo obfity, ko nie praktykowany dotąd w podobnych wydawnictwach: 4 pieśni na córy męskie i mieszane i 4 pieśni na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu. Pieśni te pochodzą z słynnych zbiorów, bo wprost od ludu zebranych przez Walisa, Rogera, Galusa i różnych zbieraczy górnośląskich. Pieśni te są w swej oryginalnej melodyce tak piękne, że odrazu przypada do ucha najmniej muzykalnej osoby, pochodzenia polskiego. Zbiory tych pieśni dokumentują odwieczną przynależność ziemi Śląskiej do Macierzy Polskiej. Zaborcza ręka zabijała wszystko co polskie, lecz pieśni, tego ducha żyjącego w narodzie zabić nie zdołała. To też powitać ją należy z całą radością, gdy się okazają do użytku szerszego ogółu społeczeństwa polskiego. „Nuta polska” jest wydawnictwem źródłowym i jako takie nie przedawania się nigdy. Polecamy gorąco nabywanie nie tylko przez lubowników sztuki, a zwłaszcza pieśni i muzyki polskiej, lecz i przez przywatne, muzyczne domy polskie.

„Nuta polska” nabyć można we wszystkich księgarniach, kioskach kolejowych lub wprost w wydawnictwie pod adr. Katowice, ul. Marjańska 1.

## Rozmaitości.

### Złoto w Toskanji.

Według dziennika rzymskiego „Epoca”, w okolicach Arcidosso, a zwłaszcza na górze Monte Amiata, w Toskanji, odkryto ślady złota.

Na wiadomość o tem, włoski urząd górniczy dokonał badań na miejscu i rzeczywiście znalazł na niewielkiej głębokości grubą żyłę kwarcu złotodajnego.

Odkrycie to może posiadać dla Włoch olbrzymie znaczenie, jeżeli wydajność złota ze znalezionej kwarcu okaże się istotnie obfita.

Redaktor Józef Batorowicz.

## Amatorzy okrucieństwa.

We wschodnim Londynie zarabiano na życie paru niedarzy następującym sposobem: Złapanemu szczerowi uchylano drzewiczki. Przy otworze drzewiczek kłęczał artysta z otwartymi ustami a gdy zgłodniały szczer nie chciał zdechnąć śmiercią głodową, usiłował przemknąć się przez otwór „artysta” chwycił go ustami za łeb i odgryzał go jednym chrupnięciem. Za udany pokaz widzowie płacili umówioną kwotę od pięciu do dziesięciu penny.

Stęło się jednak pewnego razu, że nieborak spóźnił się z chrupnięciem a swchytane ustami zwierzę poszarpało londyńskiemu parjassowi krtań i pogryzło język. Zmarł w męczeniu a świat dowiedział się w jaki częstokroć sposób wypada żyć człowiekowi, stworzonemu na obraz i podobieństwo boże, aby się bywałcom spelunek nie nudziło.

Każda sfera publiczności ma swe brutalne rozrywki. Dawniej polegały one na bicowaniu, mękach inkwizycji, straceniach a obecnie produkcji ze zwierzętami. Warszawa pod tym względem nieco zapóźniła się w cywilizacji. Latem tylko chodzi po podwórzach jakiś magik z wiaderkiem napełnionym żabami które żywcem polyka a następnie żywe zwraca. Po za tym żabim hjeną trudno w Warszawie ucieścić oczy widokiem drezonego zwierzęcia. Większym postępem może nie poszczycić Praga Czeska. Istnieją tam restauracje, gdzie pomiędzy 8 a 9 wieczorem, zgrupowują się ludzie na oglądanie tragedji londyńskiego poziomu.

W sali restauracyjnej, pod sztuczną aliantą, muzyka wygrywa sztucznie naciągane na pogrzebową nutę—melodje ludowe. Muzyka naraz cichnie. Na środek sali wnoszą wielki stół, zjawia się, chuda nędznie odziana kobieta, okolo karku ma owinięte ogromnego węża, jedynego swe-

KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Specjalnie dla pięknych pań!!! Erotyczne przygody kolekcjonisty... kobiet p. t. „Złoty młodzieniec” (Bon Viveur) dramat salonowy w 9 akt. W rol. gl. najpięk. bohater ekranu, bożyszczce kobiet WŁAD. GAJDAROW, Jego słynna partnerka OLGA GZOWSKA i urocza gwiazdka HELENA MAKOWSKA.

KINO-TEATR „POLONJA” Micklewicz 22. Dyrekt. G. Slepjan

Chłuba francuskiej sztuki kinowej „Koenigsmark” Nibywały dotychczas dramat. Rada koronna. Królewskie uroczystości weselne. Pochody. Orszaki. Polacy. Sztuczne ognie. Dworskie łowy. Polowanie na bajwoły. Urocz. święto 7 p. huzarów. Balet uroczych syren. Wielka rewja mody u Paquin’a

Deklamacji i dykcji udziela artystka teatru „Politego” w kompletach i oddzielnie. Micklewicz 19 m. 6 — godz. 5-6 pp.

**„VESTA”**  
Bank Wzajemnych Ubezpieczeń  
zał. 1873. **Poznań** zał. 1873.  
ODDZIAŁ w WILNIE, Jagiellońska 8  
Ubezpieczenia życiowe, od wypadków, odpowiedzialności prawnej, auto casco od ognia i gradu.

Po niebywale niskich cenach!!!  
rozprzedajemy transport otrzymany z WIEDNIA!  
Wielki wybór Damskiego obuwia bucików, pantofelek i półbucików

**E. Ciborski**  
Wilno, Tatarska i róg Micklewicz. Skład obuwia. Specjalnie dziecinne własnej wytwórni w Warszawie.

**Domek murowany** piętrowy (wolne mieszkanie) kąt. odremontowany w kolonii Bankowej **zamienię na dom** w śródmieściu rejonie Łukiszek, Pohulanki, Nowej z dopłatą. Wład.: w Biurze Ogłoszeń S. Juliana, Niemcewicz 4, tel. 222.

**Zgubiono**  
 Tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na imię Antoniego Podaniego, zam. przy ul. W. Wileńskiej 5, wydane przez p. a. c. — unieważnia się.

**Rufynowany bankowiec**  
 b. pełnomocnik w instytucji bankowej z ukonieczoną Akademią Handlową poszukuje posady. Zna język francuski i niemiecki. Łaskawe oferty pod W. do Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

Potrzebny zaraz **lokal** w śródmieściu (Wilno) od 4 do 5 pokoi ze wszelkimi wygodami Umowa roczna.  
Cena od 100 do 150 zł. miesięcznie  
Oferty: Filija „Kurjera Warszawskiego” ul. Ad. Micklewicz 2, tel. № 63 „Dla Schroniska Nauczycielek”.

DOM HANDLOWY „WSPÓLNA PRACA” sp. z ogr. odp. Micklewicz Nr. 5-3, (1 piętro) tel. 335  
**SALON KONFEKCIJ DAMSKIEJ**  
Suknie domowe, wizyowe, wieczorowe i kapelusze.  
Bluzki jedwabne . . . od 18 zł.  
Spódniczki angielskie . . . 28 „  
Suknie wełniane . . . 75 „  
Wieczorowe jedwabne . . . 90 „

**Sprzedaj interesu.**  
Stare dobrze zaprowadzone w Polsce Biuro Handlowe dla sprzedaży sprzętu domowokuchennego jest do sprzedania. Zapytania należy skierować do Biura Ogłoszeń Tad. Mikulski, Katowice Woj. Sl. Marjańska 2, pod B. Y. 165.

**Zgubiono**  
dwód orzeczenia Komisji Poborowej przy PKU Gniezno, wydany w końcu 1922 r. na imię i nazwisko **Bolesława Świętckiego** b. ochotnika armji Polskiej, zamiesz. obecnie w Wilnie unieważnia się.

**JADŁODAJNIA**  
Hygieniczna ul. Wileńska 27  
Wydaje obiady zdrowe i tanie. Otwiera od 12-4 1/2  
Pierwszorzędny **krawiec damski M. KORSAK** ul. Kalwaryjska 7-16  
Specjalność: KOSTJUMY i PŁASZCZE.  
Od 1 stycznia obstalunki są przyjmowane ze zniżką do 50 proc.